



Gorący kwiecień

Lekarze, górnicy, kolejarze, rolnicy, pocztowcy te grupy zawodowe już powiedziały dość polityce antypracowniczej i antyspołecznej rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To jednak nie koniec. Przed nami kolejne manifestacje. Od początku rok 2015 zapisuje się na kartach historii jako czas protestów i manifestacji antyrządowych. Przedstawiciele różnych branż sprzeciwiają się polityce gabinetu premier Ewy Kopacz, której zasadniczą cechą jest brak dialogu ze społeczeństwem. Podkreślają, że wszelkie próby rozmów z obecną ekipą rządzącą są tamszone. Z drugiej jednak strony koalicyjni politycy szumnie ogłaszają w mediach mainstreamowych rozwiązanie kolejnych problemów. ■

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Chwalipięty – weźcie się za przemysł

Spada bezrobocie. To dobrze. To bardzo dobrze. Ale oczywiście jak jest dobrze, to zaraz pojawia się mnóstwo tych, którzy przypisują sobie zasługi z tego tytułu. Szczególnie grono rządowych chwalipiętów.

Oczywiście na czele minister pracy, który argumentuje, że to dzięki środkom z Funduszu Pracy i reformie urzędów pracy. Środki z Funduszu pracy są w większości zamrożone, a urzędy rozdzielają miejsca pracy, które dają im przedsiębiorcy. To gdzie tu zasługa? Oj panie ministrze – nieładnie.

Im bliżej wyborów, takich głosów pojawiać się będzie więcej. Pani premier zapewne w swoim kolejnym ekspozycie od tego zacznie. Ogłosi pewnie, jak wręcz własnoręcznie darła głębię (na metr głębokości), aby każde miejsce pracy wydrzeć dla pracowników – bo to przecież jej główna troska. Ale to bzdura. Wpływ rządu na spadek bezrobocia jest praktycznie żaden. Nasz wzrost, a co za tym idzie i bezrobocie, jest ściśle powiązane z ożywieniem gospodarczym za naszą zachodnią granicą. Przede wszystkim w Niemczech. Polskie realia są takie, że jak PKB rośnie powyżej 3–4 proc. to bezrobocie spada. Jak na razie odrabiamy straty.

Jest jeszcze druga strona spadku bezrobocia. To najczęściej są miejsca pracy słabej jakości. Często za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej albo na śmieciówkach. I to się nie zmieni, dopóki nasza gospodarka nie będzie inwestowała w rozwój przemysłu. Dlatego jeśli rząd chce mieć zasługi w zmniejszaniu bezrobocia, to tu ma pełne pole do popisu. Jak nie wie co robić, to odsyłam do uchwały naszego ostatniego krajowego zjazdu delegatów – polityka przemysłowa. ■

Spalony most

Rządząca Polską od 8 lat koalicja zmarnowała nasze szanse rozwojowe. Za te straty płacimy wysoką cenę, która tak na co dzień nie jest widoczna. Jakoś ludzie wiążą koniec z końcem, jakoś się użerają z niskimi płacami, niepewnością jutra, zadłużeniem budżetów rodzinnych, rozbięciem rodzin z powodu emigracji zarobkowej itd., itd. Niestety, takie trwanie w bezruchu spowoduje, że warunki życia się nie poprawią, wręcz odwrotnie – pogorszą. Ta bierność społeczna przekłada się na rezygnację ludzi niezadowolonych z aktywności politycznej, nawet na tym poziomie najbardziej podstawowym, czyli głosowania w wyborach, nie mówiąc już o ich pilnowaniu, aby były uczciwe. Jesteśmy bierni, zgadzamy się, aby byle kto w naszym imieniu rządził, a później wybuchu przysłowiowe szambo. W Warszawie mamy taki „ożywczy” przykład karygodnych zaniedbań władzy Platformy Obywatelskiej. Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz obiecywała w swoich programach wyborczych bardzo wiele, między innymi budowę kilku mostów, po 8 latach jej rządów nic nie zbudowała i nie umiała nawet dopilnować, aby stalowy most się nie spalił. Dziś na lata (bo nie wierzę w jej bajdurzące obietnice, że odbuduje do końca roku most Łazienkowski) sparaliżowała komunikacyjnie całe miasto, które przeżywa horror. Ta pani powinna być z hukiem wywalona ze swojego urzędu za liczne niedbalstwa i indolencję. Tusk uciekł do Brukseli przed odpowiedzialnością za krach swoich rządów. Ale nie chciałbym, aby za 2–3 lata, jeśli władzy nie zmienimy, nie obudziła się już cała Polska, tak jak w tym roku warszawiacy, z zerwanymi mostami, bo nadeszła ogólna klapa – prawdziwy kryzys. ■



Jerzy Kłosinski

Bunt zatrudnionych na śmieciówkach

Co najmniej 1,6 mln Polaków pracuje na umowę-zlecenie lub o dzieło – bez prawa do płatnego zwolnienia lekarskiego i urlopu, często bez świadczeń w razie wypadku na terenie firmy. Teraz organizują ruch i przygotowują obywatelski projekt ustawy, który doprowadzi do przekształcenia śmieciówek w umowy o pracę.



8 lat kłamstw

– Ten rząd zaczynał białym szczytem obietnic, a kończy kupą kamieni. W 2007 r. w białym miasteczku cały czas przebywały Ewa Kopacz i Hanna Gronkiewicz-Waltz z kanapkami. Tutaj składały obietnice. Nie tylko pielęgniarce. Wszystkim obiecywały wszystko. Nic nigdy nie zostało zrealizowane. To było 8 lat kłamstw – mówiła Maria Ochman przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia „S” podczas pikiet i happeningu zorganizowanego przez Solidarność pod Urzędem Rady Ministrów.

Pani Prezydentowa

Portret prezydentowej – Marii Kaczyńskiej to film, który trzeba koniecznie zobaczyć. Premierowy pokaz filmu „Dama” w reżyserii Marii Dłużewskiej odbył się w Warszawie tuż przed 5 rocznicą smoleńskiej tragedii. Maria Dłużewska zrealizowała piękny film o tragicznie zmarłej parze prezydenckiej, po raz pierwszy wydobywając na światło dzienne tak szeroko rolę Marii Kaczyńskiej z d. Mackiewicz w życiu prezydenta RP.



Stałe felietony zamieszczają:



Jan Pietrzak pisze w felietonie zatytułowanym: „Duda kontra Ruska Buda”

Wybór nowego prezydenta tuż, tuż... Szanuję wszystkich kandydatów, ponieważ dają świadectwo wiary w demokrację. Sam kandydowałem dwadzieścia lat temu. Ówczesne warunki były takie, że gość, którego nie było stać na jeden billboard i którego ignorowały media – był bez szans. I to się nie zmieniło. Ale wierzyć w demokrację trzeba, zwłaszcza jeżeli jest chora, anemiczna, kiedy zawodzi, ponieważ lepszego pomysłu nie widać.



Jerzy Kłosiński



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Marek Jan Chodakiewicz

Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: dochodzenie roszczeń w razie niewypłacalności pracodawcy, poufność wynagrodzenia za pracę, zablokuj natrętne reklamy telefoniczne.



Tysiące na bruk

Brak działań ze strony rządu PO-PSL doprowadzi do wygaszenia hutnictwa w Polsce – zauważa Roman Wątkowski wiceprzewodniczący KRH NSZZ Solidarność w rozmowie z Tygodnikiem. W nowohuckim kombinacie pracuje tylko jeden wielki piec, którego żywotność dobiegnie końca w przyszłym roku. Są dwa rozwiązania. Jeśli wielki piec przestanie działać, tylko w krakowskim oddziale na bruk może być wystanych ok. 1500 osób. Do tej i tak ogromnej liczby należy doliczyć pracowników firm kooperujących z nowohuckim kombinatem. Przede wszystkim redukcja etatów dotknie branże: górniczą, transportową, gazowniczą i energetyczną. W sumie może to być nawet 7 tys. osób.

Euro po polsku. Ekonomiczne ludobójstwo

Trwająca obecnie kampania prezydencka niespodziewanie poruszyła sprawę przyjęcia przez Polskę wspólnej waluty europejskiej. To jeden z najlepiej przez Polaków ocenianych elementów kampanii Andrzeja Dudy. Ale obecnie wprowadzenie euro jak mówi Tygodnikowi prof. Jerzy Żyżyński tworzy wiele zagrożeń. Pierwsze – złoty jest silnie niedowartościowany – i przy przejściu na wspólną walutę przy obecnym kursie na poziomie 4,00–4,20 zł za euro po przeliczeniu naszych zarobków okazałoby się, że średnia płaca to będzie 700 euro. Mamy dysparytet kursu walutowego. Złoty jest silnie niedoszacowany w stosunku do swojej siły nabywczej. Kurs wynikający z parytetu siły nabywczej powinien wynosić ok. 2,30 zł za euro. Po wejściu do strefy euro nastąpi szybki wzrost cen, podczas gdy wzrost płac będzie niższy i następujący w dłuższym czasie.



Podgryzanie Gierka

Kwiecień 1980 r. miał dwa oblicza. Oficjalnie – nowy Sejm ze starym marszałkiem i stare rządy z nowym premierem. Nieoficjalnie – brutalna walka o władzę w partii, tuszowane wypadki w śląskich kopalniach, aresztowania działaczy opozycji i akcje w ich obronie. Tamten okres poprzedzający sierpniowe strajki odtwarza na łamach Tygodnika prof. Przemysław Waingertner.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, kryżówka i wiele więcej...

fot. W. Obremski



Solidarność pamięta – dziś 5. rocznica katastrofy smoleńskiej

W 5. rocznicę katastrofy smoleńskiej w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i wielu innych miastach Polski Solidarność uczci pamięć prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego żony i 94 ofiar katastrofy w Smoleńsku. Piotr Duda, przewodniczący KK, weźmie udział w uroczystościach upamiętniających w Gdańsku.

O godz. 8.25 zaplanowano uroczystości na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, w których będą uczestniczyć rodziny ofiar katastrofy oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. O godz. 8.00 odprawiona zostanie msza święta w intencji ofiar w kościele seminaryjnym przy Krakowskim Przedmieściu. O godz. 8.41 przed Pałacem Prezydenckim odbędzie się Apel Pamięci, o godz. 12.00 Anioł Pański.

W Krakowie o godz. 8.00 z Rynku Głównego pod Krzyż Katyński u stóp Wawelu ruszy Marsz Pamięci, by stanąć do Apelu „8.41 Pamiętaj!”. O godz. 17.30 w Archikatedrze Wawelskiej odprawiona zostanie msza św. w intencji śp. Lecha i Marii Kaczyńskich oraz wszystkich ofiar, poprzedzona spotkaniem modlitewnym przy sarkofagu śp. Pary Prezydenckiej. Po mszy odbędzie się przejście pod Krzyż Narodowej Pamięci – Krzyż

Katyński, zapalenie 96 białych i czerwonych zniczy, modlitwa za Ofiary Tragedii Smoleńskiej i słowo przy Krzyżu.

W Gdańsku po uroczystej mszy św. odprawionej o godz. 18.30 w Bazylice św. Brygidy, zostanie odsłonięte i poświęcone Epitafium Smoleńskie, wykonane przez znanego rzeźbiarza gdańskiego, prof. Wawrzyńca Sampa. W sobotę w Gdyni o godz. 19.00 w kościele św. Andrzeja Boboli odbędzie się koncert poświęcony pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej.

We Wrocławiu o godz. 12.00 odbędzie się składanie kwiatów pod tablicami upamiętniającymi ofiary katastrofy. O 18.30 odprawiona zostanie uroczysta msza św.

10 kwietnia 2010 roku o godz. 8:41:06 czasu środkowoeuropejskiego rozbił się tupolew wiozący delegację polską, udającą się na uroczystości 70 rocznicy zbrodni katyńskiej. W samolocie był prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, grupa parlamentarzystów, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, pracownicy Kancelarii Prezydenta

RP, duchowni, przedstawiciele ministerstw, instytucji państwowych, organizacji kombatanckich i społecznych oraz załoga samolotu. Nikt nie przeżył. Była to największa pod względem liczby ofiar katastrofa w dziejach Sił Powietrznych RP.

Para prezydencka została pochowana 18 kwietnia na Wawelu, w podziemiach bazyliki Mariackiej w Krakowie, w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

W listopadzie 2012 r. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność przyznał pośmiertnie Lechowi Kaczyńskiemu tytułu – Zasłużony dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność.

Do dzisiaj nie wyjaśniono przyczyn katastrofy. „Tygodnik Solidarność” informuje, że minister nauki i szkolnictwa wyższego wyraźnie wskazuje, że obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, by naukowcy występowali z wnioskami o przyznanie grantów na badanie zagadnień naukowych związanych z katastrofą smoleńską. Niech badacze wykorzystają tę okazję, zachęca gazeta.

Lista zmarłych

hd

Przewodniczący przywrócony do pracy

8 kwietnia Sąd Rejonowy w Tychach przywrócił do pracy Grzegorza Zmudę, przewodniczącego Solidarności w spółce Nexteer Automotive Poland. Nakazał też pracodawcy wypłatę związkowcowi wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy. Wyrok jest nieprawomocny.

– W uzasadnieniu wyroku sędzia zaznaczyła, że przyczyny mojego zwolnienia nie były związane ze stosunkiem pracy i nie doszło do naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Równocześnie przyznała, że zostałem zwolniony ze względu na działalność związkową – mówi Grzegorz Zmuda. – Ten wy-

rok jest satysfakcjonujący. Szkoda tylko, że zapadł dopiero po ponad dwóch latach procesu – dodaje.

Zmuda był zwalniany z firmy dwa razy. Pierwsze wypowiedzenie otrzymał 10 czerwca 2011 roku. Kilkanaście dni po tym, jak w spółce został przeprowadzony dwugodzinny strajk ostrzegawczy, zorganizowany

przez Solidarność. Podkreśla, że zwolnienie było związane z działalnością związkową. Od razu odwołał się do sądu. Sąd I instancji wydał wyrok korzystny dla przewodniczącego. Pracodawca złożył apelację w Sądzie Okręgowym, jednak ten w całości podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego, przywracający przewodniczącego do pracy.

W firmie Zmuda pojawił się 11 lutego 2013 roku i od razu otrzymał kolejne wypowiedzenie. Jego przyczyny podane przez praco-



dawcę były zupełnie inne od tych, które znalazły się w uzasadnieniu pierwszego zwolnienia. – Sąd uznał, że zarzuty pracodawcy dotyczyły okresu, w którym faktycznie nie zostałem przywrócony do pracy pierwszym wyrokiem sądu. Podkreślił też, że pracodawca nie skonsultował zamiaru zwolnienia mnie z organizacją związkową – mówi Zmuda.

solidarnosckatowice.pl

red. hd

Pikieta w Światowym Dniu Zdrowia przed Kancelarią Premiera

Dziś Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność przeprowadził akcję protestacyjną. W dniu, w którym obchodzony jest Światowy Dzień Zdrowia, związkowcy będą pikietować przed Urzędem Rady Ministrów w Warszawie. Chcą zwrócić uwagę na degradację polskiej służby zdrowia oraz podsumować kolejną już kadencję rządów PO-PSL i zderzyć przedwyborcze obietnice z bolesną rzeczywistością.

Dlaczego protest odbędzie się przed Kancelarią Premiera? – Po pierwsze dlatego, że obecnie była minister zdrowia jest premierem, a po drugie dlatego, że to właśnie Ewa Kopacz składała najwięcej obietnic pracownikom służby zdrowia – mówi Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia. – Po raz pierwszy premierem jest lekarz, więc wydawałoby się, że w służbie zdrowia powinno działać się bardzo dobrze. Tymczasem sytuacja jest bardzo zła.

Polska służba zdrowia pozostawia wiele do życzenia. Właściwie wszyscy, którzy mają z nią kontakt, wiedzą ile czasu trzeba poświęcić i przez jakie labirynty

przebrnąć, by dostać się do szpitala, czy lekarza specjalisty. Kolejne pomysły rządu tylko zwiększają biurokratyzację zamiast wpływać na jakość leczenia. Ostatnim przykładem takiego działania jest pakiet onkologiczny.

– Światowy Dzień Zdrowia jest dla nas pretekstem do wyrażenia oczekiwań wobec polityków odpowiedzialnych za kreowanie polityki zdrowotnej. Przedwyborcze obietnice nie wytrzymują zderzenia z rzeczywistością, a kończąca się kadencja jest czasem podsumowań i my chcemy takiego zestawienia dokonać właśnie 7 kwietnia – mówi Maria Ochman.

Przewodnicząca ma nadzieję, że na pikietę przyjdą nie tyl-

fot. T. Gutry



ko pracownicy służby zdrowia. – Będziemy mówili o problemach branży, ale też przedstawiciele innych grup zawodowych są pacjentami korzystającymi ze świadczeń zdrowotnych. To sprawa polskich obywateli, którzy do służby zdrowia mają bardzo utrudniony dostęp – mówi.

– Zapraszamy wszystkich, którzy w jakiś sposób czują się zagrożeni w swoim bezpieczeństwie zdrowotnym, a także tych, którzy chcieliby nas wesprzeć i zabrać głos. Chcemy, żeby swoją obecnością potwierdzili, że sytuacja jest dramatycznie trudna. Zapraszamy naszych seniorów, emerytów i rencistów – to jest ta grupa najbardziej poszkodowana, któ-

ra najwięcej korzysta z pomocy medycznej. Poza tym wiemy, jakim problemem jest dla nich często wykupienie recept – dodaje.

Akcja rozpoczęła się o godz. 12.00. Pikieta stacjonarna odbyła się przed Kancelarią Premiera. Następnie protestujący przeszli pod Belweder. Jak przypomina Maria Ochman to właśnie prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu „zawdzięczymy” m.in. podpisanie ustawy 67 oraz szeregu ustaw zdrowotnych, które budziły wątpliwości w całym środowisku medycznym i odbiły się negatywnymi skutkami na pacjentach.

solidarnosc.org.pl/mazowsze
red.aja

Specjaliści potrzebni od zaraz

W pierwszym kwartale 2015 roku liczba ofert pracy dla specjalistów zwiększyła się o 5,5 proc., podaje „Rzeczpospolita”. Jednocześnie coraz trudniej znaleźć pracę ludziom młodym, niewykształconym oraz osobom starszym, które nie osiągnęły jeszcze wieku emerytalnego.

Etatów przybywa głównie dla specjalistów, najwięcej dla osób zajmujących się finansami, handlem i sprzedażą, branżami IT i HR.

Według portalu Pracuj.pl, najbogatsza oferta zatrudnienia skierowana jest do specjalistów ds. marketingu (25 proc. więcej ofert niż rok wcześniej). Znaczny wzrost zapotrzebowania na pracow-

ników odnotowano też wśród informatyków, którzy w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku 2015 otrzymali ponad 15,2 tys. propozycji, o 8,5 proc. więcej niż rok wcześniej.

Wielu osób potrzeba też do pracy w produkcji, przede wszystkim w przemyśle ciężkim. Łącznie to ponad 16 proc. więcej niż w zeszłym roku. Znacznie bardziej dynamiczna sytuacja panuje też w bankowości, finansach, księgowości i ubezpieczeniach. Rekrutują też duże spółki budowlane Skanska czy Budimex. Każda z nich poszukuje ok. 800 osób na różne stanowiska.

Choć przybywa pracy dla specjalistów, to jednocześnie coraz trudniej znaleźć pracę ludziom młodym, niewykształconym oraz osobom starszym, które nie osiągnęły jeszcze wieku emerytalnego. Trudności ze znalezieniem pracy mają również pracownicy administracji i sektora edukacyjnego.

Z danych GUS wynika, że o pracę najtrudniej w województwach: warmińsko-mazurskim, kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim, podkarpackim i świętokrzyskim.

mm/aja



„Nasz plan? Działać!”

– Sekcja Młodych bez kompleksów

– Jest Pan świeżo wybrany przewodniczącym Rady Sekcji Młodych przy KK NSZZ Solidarność. Serdecznie gratuluję, a przy okazji zapytam przewrotnie, po co w ogóle stworzono strukturę młodych w związku? Czy dotychczas związek nie dostrzegał problemów młodszego pokolenia?

Włodzimierz Broda: Nie było widać wyraźnego zainteresowania problemami młodych, wielu działaczy było wręcz przeciwnych Sekcji Młodych. Na szczęście to się zmienia. Myślę, że może chodzić o różnice pokoleniowe i niezrozumienie tematu. Przecież, jeżeli nie będziemy przyjmować do związku ludzi młodych, to NSZZ Solidarność umrze w sposób naturalny...

Dziś nasza organizacja cieszy się dobrym wizerunkiem wśród osób do 35. roku życia i chcemy to wykorzystać. Chcemy mówić o problemach młodych, pozyskiwać osoby młode do związku i ocieplić wizerunek związku.

– Mówi Pan o ociepleniu wizerunku, dodatkowo podczas waszych spotkań pojawiały się jeszcze hasła, że związek należy unowocześnić. To jeden z waszych postulatów. O co dokładnie chodzi?

W.B.: To znaczy pokazywać związek i jego członków nie w taki sposób jak to robią mainstreamowe media, tylko tak jak faktycznie jest. Pokazywać, że są w związku ludzie młodzi, są ludzie wykształceni, jest wielu profesjonali-



stów. Obecnie przygotowujemy stronę Sekcji Młodych, logo oraz treści, które będą zamieszczane m.in. na Facebooku. Chcielibyśmy być już widoczni na obchodach XXXV-lecia. Na razie skupiamy się na tworzeniu struktur. Obecnie powstaje regulamin. W wielu regionach są już wybrane osoby, które zajmą się zawiązywaniem SM.

– Oprócz nowej funkcji jest Pan również przewodniczącym Organizacji Zakładowej NSZZ Solidarność w Volkswagen Motor Polska. Rozumiem, że zdobyte doświad-

czenie pomoże przy pełnieniu nowej funkcji?

W.B.: Być przewodniczącym, szczególnie tak dużej organizacji (ponad tysiąc osób) to bardzo ciekawa praca i sama w sobie niosąca codziennie nowe doświadczenia. Więc jest to bardzo dobra podstawa. Młodych ludzi u siebie szkolimy i zachęcamy do pracy związkowej, więc na tym polu też mamy kilkuletnie doświadczenie.

– Jakie plany ma Sekcja Młodych na kolejne miesiące?

W.B.: Nasze plany to powołać Sekcję Młodych w jak największej liczbie regionów i sekretariatów. Do sierpnia chcemy doprowadzić do wyborów władz Krajowej Sekcji Młodych. I działać! Oprócz tego oczywiście zajmowanie się problemami młodych i docieranie do jak największej grupy.

aja



foto. sxc.hu

Barometr Rynku Pracy

Rosną obawy, rośnie i optymizm

Z badania Barometru Rynku Pracy przygotowanego przez agencję pracy Work Service wynika, że 66 proc. Polaków nie obawia się utraty pracy. 56 proc. pracowników oczekuje wzrostu wynagrodzenia. Ale jednocześnie o 12 proc. wzrosła liczba osób obawiających się o swoją pracę.

Najbardziej niepokoją się o swoje miejsca pracy osoby nisko wynagradzane (2 tys. zł netto) i bez etatów. Pracownicy problemów z zachowaniem stanowiska najczęściej spo-

dziewają się dopiero w perspektywie 2 lat (9 proc.) lub najbliższym półroczu (8 proc.). W razie utraty zatrudnienia aż 60 proc. chce szukać pracy po znajomości.

W porównaniu do 2014 r., Polacy zapytani w tym roku o czas poszukiwania pracy są mniejszymi optymistami. Podczas gdy w ubiegłym roku ponad połowa zapytanych twierdziła, że potrzebuje ok. 3 miesięcy na znalezienie nowej pracy, w tym roku taką deklarację złożyło już tylko 49 proc. badanych. 1/5 Polaków twierdzi, że ta czynność zajmie im pół roku, a co dziesiąty zapytany, że nawet ponad rok. Zdecydowanie szybciej nową pracę spodziewają się znaleźć osoby

poniżej 35 roku życia niż osoby starsze.

W grupie zatrudnionych Polaków aż 56 proc. spodziewa się podwyżki. 36 proc. zatrudnionych uważa, że w najbliższych miesiącach ich wynagrodzenie nie ulegnie zmianie, a 4 proc. respondentów obawia się obniżenia swojej płacy. W porównaniu do poprzednich dwóch lat znacznie wzrosła liczba pracowników oczekujących podwyżki wynagrodzenia, a zmalała liczba oczekujących jego utrzymania. Kobiety są większymi optymistkami i częściej od mężczyzn spodziewają się podniesienia poziomu wynagrodzenia – odpowiednio 63 proc. i 51 proc.

hd



Solidarność w Best Poland

Od początku lutego w spółce Best Poland w Zabrzu działa organizacja zakładowa NSZZ Solidarność. W ciągu kilku tygodni związkowcom udało się doprowadzić do rozmów z pracodawcą na temat zmian w regulaminach pracy i wynagrodzenia. Poprawa warunków pracy i atmosfery w firmie to najważniejsze zadania, jakie przed sobą stawiają.

– Ludzie skarżyli się na wykonywanej pracy. Narzynie niesprawiedliwe traktowanie i zarobki nieadekwatne do mają wpływu na to, co dzie-

je się w firmie. Zorganizowaliśmy się, żeby te wszystkie sprawy wyprostować i poukładać. Jak dotychczas, wszystko idzie w dobrym kierunku – mówi Dariusz Stasiuk, przewodniczący nowej komisji.

Zdaniem związkowców jedną z najpilniejszych rzeczy jest zmiana regulaminu pracy i regulaminu wynagradzania.

– Przekazaliśmy już propozycje poprawek, które powinny zostać wprowadzone do tych dokumentów. Wkrótce ma dojść do spotkania, w trakcie którego pracodawca odniesie się do naszych uwag – dodaje przewodniczący. Zapowiada, że związkowcy zamierzają przyrzeć się umowom, na podstawie których pracownicy są zatrudnieni w firmie. – Chcemy się dowiedzieć, czy wykonują takie czynności, jakie zostały zapisane w ich umowach. Jeżeli okaże się, że rzeczywiście są rozbieżności, to trzeba będzie je skorygować – podkreśla związkowiec. Zaznacza, że kolejnym krokiem, będzie wystąpienie do pracodawcy o podwyżki wynagrodzeń.

solidarnosckatowice.pl
red. aja

Niewiedza i brak talentów przyczyną bezrobocia na świecie

8,4 miliona ludzi na całym świecie poszukuje obecnie zatrudnienia. Mimo rosnącego bezrobocia pracodawcy mają problem ze znalezieniem osób na wolne stanowiska. Przyczyną jest brak odpowiednich talentów wśród kandydatów i niewiedza, informuje portal Money.pl.

Global Talent Competitive-ness Index to badanie, które zostało przeprowadzone przez Adecco – firmę świadczącą kompleksowe usługi z zakresu zarządzania kapitałem ludzkim oraz doradztwa personalnego. Okazało się, że na całym świecie istnieje spory problem niedopasowania umiejętności kandydatów do wymagań rynku pracy. Przyczyną, według badania, jest deficyt talentów. Wraz z rozwojem nowych technologii problem ten będzie się pogłębiał.

Z badania wynika, że kandydatom na pracowników brakuje przede wszystkim wiedzy ogólnej. Jak podaje portal Money.pl, osoby, które kończą szkoły średnie, mają problemy z liczeniem, czytaniem ze zrozumieniem oraz pracą w grupie. Równie dużym problemem jest wykluczenie cyfrowe – 25 proc. dorosłych osób w krajach takich jak Polska, Hiszpania, Słowacja czy Korea Południowa nie potrafi obsługiwać komputera nawet w podstawowy sposób.

Według badań, w Chinach do 2020 roku może zabraknąć 20 mln pracowników z wyższym wykształceniem, a w Indonezji do 2030 roku nawet 113 mln. Znaczny niedobór wyszkolonych pracowników zanotowano obecnie w Stanach Zjednoczonych (na 4,7 mln stanowisk) oraz w Europie (3,7 mln).

Jak podaje Adecco kluczową rolę w rozwiązaniu problemu ma dopasowanie absolwentów do wymagań rynku pracy. Niemcy, Szwajcaria czy Austria, dzięki rozwiniętemu systemowi czeladniczemu, znacznie lepiej radzą sobie z niedopasowaniem obywateli do rynku (w Niemczech takie osoby stanowią 7,6 proc., w Szwajcarii 3 proc., a w strefie Euro jest to aż 23 proc.).

aja

foto. sxc.hu

